

DZIENNIK POLSKI

Awantura w Platformie

PARTYJNE SPORY. Likwidacja Biblioteki Polskiej Piosenki pretekstem do walki o wpływy

Zaostrza się walka frakcji w krakowskiej PO. Grupa związana z posłem Ireneuszem Rasiem wystąpiła przeciwko kolegom klubowym w sprawie likwidacji Biblioteki Polskiej Piosenki i innych instytucji kultury.

Zaczął się od tego, że czterech radnych PO (Paweł Sularz, Łukasz Osmenda, Bartłomiej Kocurek i Grzegorz Stawowy) przygotowało projekt uchwały w sprawie kierunków likwidacji Biblioteki Polskiej Piosenki. Ośmiu radnych PO odcięło się od tego pomysłu i wysłało do mediów list. Napisali, że są przeciwko pochopnej likwidacji instytucji kultury.

– *Uznaliśmy, że my też mamy prawo poinformować opinię publiczną o naszym zdaniu* – mówi Bogusław Kośmider, inicjator napisania listu. Radny Grzegorz Stawowy, wiceprzewodniczący krakowskiej PO, jest jednak oburzony:

– *Z dużym niesmakiem przeczytałem ten list. Nie rozumiem, dlaczego zdecydowali się upublicznić konflikt, zamiast poczekać z tym do posiedzenia klubowego.* Radny Kośmider odpowiada:

– *Chcieliśmy tylko zaznaczyć, że niecały klub PO ma takie samo zdanie.*

Konflikt jest znacznie głębszy. Od początku kadencji grupa skupiona wokół Pawła Sularza jest w opozycji do „rasiowców”, do których należą radni z Nowej Huty: Jerzy Połomski, były zastępca I. Rasia w czasach, kiedy był przewodniczącym dzielnicy Bieżczyce, i Jerzy Woźniakiewicz.

Do zwolenników posła Rasia należy także m.in. Grażyna Fijałkowska oraz Bogusław Kośmider. Współpracę Kośmidera z Sularzem utrudnia dodatkowo osobista niechęć i ambicje; radny Kośmider chce odgrywać większą rolę w klubie rządzonym przez Sularza. Teraz ten konflikt się nasilił. Niedawno

z klubu PO została wyrzucona Katarzyna Migacz, ponieważ łamała dyscyplinę w głosowaniach. – *My nie zamierzamy występować z klubu PO* – zapewnia jeden ze zbuntowanych radnych. Przyznaje, że część radnych ma jednak dosyć dyscypliny wprowadzonej przez Pawła Sularza. – *Nie chcemy być zmuszani do głosowania za czymś, z czym się nie zgadzamy.* Emocje wzbudziły także plotki o planowanej likwidacji teatru Łaźnia Nowa.

– *Nie wyobrażam sobie, żeby Łaźnia Nowa przestała istnieć* – mówi radny Jerzy Połomski.

– *Kiedy w mediach ukazała się informacja, że radni PO chcą zlikwidować instytucje kultury, postanowiliśmy to sprostować. Tylko część radnych PO tego chce* – mówi radny Jerzy Woźniakiewicz. Obaj należą do frakcji posła Ireneusza Rasia, który ściągnął teatr do Nowej Huty. Paweł Sularz prostuje, że nikt nie przygotowuje projektów związanych z likwidacją teatru:

– *A likwidacja BPP to tylko konsekwencja naszej polityki, która zmierza do uporządkowania zarządzania instytucjami miejskimi, także kultury.*

Wieść o tym, że radni chcą zlikwidować instytucje kultury, dotarła już jednak do Warszawy. Bogdan Zdrojewski, minister kultury, wysłał list w obronie teatru.

– *Z tego, co wiem, harce radnych, którzy chcą zlikwidować instytucje kultury, nie podobają się „górze”.* Posłowie PO zamierzają im natrzeć uszu – mówi jeden z radnych. Ireneusz Raś, poseł PO, powiedział nam, że będzie rozmawiał w sprawie likwidacji jednostek kultury:

– *Myślę, że radni podjęli taką decyzję zbyt pochopnie.*

Jego zdaniem w liczącym 21 osób klubie PO większość jest przeciwko likwidacji, innych czterech też jest przeciwko, ale nie chciało złożyć podpisu. Sprawę tonuje Paweł Sularz, szef klubu PO w Radzie Miasta: – *Nie ma rozłamu w klubie, nie ma także dyscypliny w głosowaniu w sprawie likwidacji Biblioteki Polskiej Piosenki.*

AGNIESZKA MAJ
amaj@dziennik.krakow.